

1. Roman Wojtyła, urodzony 21.X. 1932 w Sękowie, pow. Brzeżany, woj. Tarnopol, ojciec Franciszek, matka Maria, pochodzenie chłopskie.
2. Urodziłem się w Sękowie, dokąd przyjechali w 1928 r. moi rodzice. Wcześniej sprzedali ziemię w krakowskiem i kupili 4,5 ha gruntu na Kresach.
3. Dwa pułki kawalerii stacjonowały w Brzeżanach. Z chwilą wkraczenia Armii Czerwonej nie było ich. Armia Czerwona po wkroczeniu przystąpiła do rozbrajania band Ukraińców. Po wybuchu wojny Ukraińcy zorganizowali się w grupy i mordowali Polaków, którzy uciekali, pozostawiając gospodarstwa.

Moja rodzina uciekła do Brzeżan, które bronione były przez oddziały młodzieży. Po wkroczeniu Armii Czerwonej umożliwiono Polakom /i mojej rodzinie/ powrót do gospodarstw.

4. Po objęciu władzy przez administrację radziecką otwarto w Sękowie polską szkołę. Zaopatrzone uczniów w rosyjskie zeszyty i ołówki. Pamiętam, że w obiegu były pieniądze polskie i rosyjskie.
7. Pamiętam, że w szkole był jeden oficer rosyjski, nie pamiętam natomiast jakie pełnił funkcje.

10. 10 lutego 1940 roku wywieziono nas na Sybir.

12. Wszystkich Polaków z Sękowa wywieziono pod przymusem. 10 lutego 1940 o godzinie 4 rano przyszło 2 rosyjskich żołnierzy uzbrojonych w karabiny i dwóch cywilów /Ukraińców/ uzbrojonych w broń myśliwską. Przeprowadzili rewizję w domu i rewizję osobistą matki i ojca. Nakazano nam przygotować się do podróży. Pozwolono zabrać tylko pościel, ubranie, chleb z domu, słoninę i 50 kg mąki. Na saniach zawieziono nas do Brzeżan /ok. 10 km/. Następnie wszystkich załadowano do wagonów towarowych. Były to małe wagony. W każdym jeżdżącym chała ok. 30 osób wraz z dobytkiem. Okna były zakratowane drutem kolczastym i pozamykane. Pociąg był konwojowany przez wojsko. W każdym wagonie były prycze piętrowe, panowała ogromna ciasnota. Dziura w podłodze była jedynym "urządzeniem" sanitarnym /podróżują-

cy wykonali zaskonę z koców/. W wagonie był też piecyk żelazny.

Wagony były stale zamknięte; raz na jakiś czas mogło wyjść dwóch mężczyzn z każdego wagonu, by pod strażą przynieść wodę i drewno na opał. Wiele osób zmarło w czasie drogi. Zwłoki wyrzucać kazano z wagonów. Nie wiem, co działo się z nimi później.

Jechaliśmy od 10 lutego do 10 marca 1940. Z Brzeżan wieziono nas pociągiem do Kanska. Z Kanska do Abanu /ok. 200 km/ samochodami. Z Abanu do Borzowa saniami. Z mojej rodziny wywieziono mojego ojca, matkę i siostrę /starszą ode mnie o dwa lata/. Wieś Borzowo leżała nad Jenisejem w Krasnojarskim Kraju.

13. W Borzowie mieszkali wywiezieni Polacy i zamieszkujący tu na stałe Rosjanie. Wszyscy Polacy pracowali przy wyrębie lasu. Zobowiązani byli do pracy mężczyźni i kobiety w wieku 16 - 60 lat. Pracowali we własnych ubraniach, nie dostosowanych do b. niskich temperatur. Praca odbywała się bowiem do temperatury -45 stopni C. Tylko przy niższej odwoływano pracę. Wielu ludzi miało odmrożenia. W osadzie był tylko jeden felczer. Nie dysponował żadnymi lekami oprócz aspiryny i chininy. Sporadycznie zdarzało się, że zwalniał Polaków z pracy, ale tylko wtedy, gdy chory miał 40 stopni gorączki. Obydwoje moi rodzice pracowali przy wyrębie lasu w odległości 30 - 40 km od domu, w miejscowości Tanskij Most. Do domu mogli przychodzić /pieszo/ co dwa tygodnie. W tym czasie zostawaliśmy z siostrą w domu sami.

Przez pierwsze pół roku osoby pracujące dostawały po 1 kg chleba, pozostałe /dzieci i starcy - 40 dag, później odpowiednio 0,5 kg i 20 dag chleba. Ludzie masowo umierali z głodu i wycieńczenia. Do Borzowa przyjechało 700 osób, gdy wywożono nas w 1941 roku żyło tylko 120. Po pół roku dorosłych zaopatrzone w ubrania robocze. Dzieci i starzy nie otrzymywali żadnych ubrań. Szyta więc ubrania z worków itp. Polakom nie wolno było w żaden sposób łowić ryb w Jeniseju. Stale pilnowało ich dwóch uzbrojonych NKWD-zistów, nie wolno było się oddalać.

W zimie 1941 roku władze radzieckie pozwoliły Polakom przenosić się do kołchozów. Było to dobrowolne, ale kołchoz musiał wyrazić zgodę na przyjęcie Polaków. Moja rodzina znalazła się w kołchozie w Turowie /ok. 40 km od Abanu/. Byliśmy tam do września 1944 roku.

Obowiązywał tam nakaz uczęszczania dzieci do rosyjskiej szkoły. Dzieci, które chodziły do szkoły otrzymywały 30 dag chleba, te, które nie chodziły 200 g.

Pamiętam, że podczas siewów w kołchozie znajomy ojca ukradł ok. 3 kg żyta. Został aresztowany, zorganizowano proces pokazowy i skazano go na 3 lata ciężkiej pracy w kopalni na Sachalinie. Po pół roku zawiadomiono rodzinę, iż zmarł na wrzody żołądka.

W 1944 roku zostaliśmy przesiedleni na Ukrainę, do Hałasówki koło Zaporozża. Było tam znacznie lepiej pod względem wyżywienia. Na polach była kukurydza i słonecznik. Ochrona kołchozowa prawie wcale nie pilnowała, więc Polacy kradli to, co było na polach.

W Hałasówce była polska nauczycielka, p. Duda - Dudzińska, która bez wiedzy i zgody władz rosyjskich uczyła polskie dzieci języka polskiego i historii.

20. Po utworzeniu Związku Patriotów Polskich między Polakami rozszła się wiadomość, że można składać prośby o powrót do kraju. Ojciec złożył takie podanie. Oddział ZPP działał w Zaporozżu. Wielu Polaków złożyło takie podania i po jakimś czasie zorganizowano transport do Polski. Wieziono nas pociągiem. Do Bugu transport miał dwóch komendantów - rosyjskiego i polskiego /był nim mój ojciec/. Po przekroczeniu Bugu transportem kierował już tylko polski komendant. Pociągiem przyjechaliśmy na Ziemię Zachodnie.

21. Nie mieliśmy szczególnych kłopotów z aklimatyzacją. Po przyjeździe w okolice Legnicy rodzice otrzymali gospodarstwo rolne, w którym nieco wcześniej stacjonowała Armia Czerwona. Później ukończyłem liceum, a następnie Politechnikę na Wydziale Budownictwa.

22. Pamiętam, że w miejscach naszego pobytu w ZSRR znajdowali się Polacy z różnych stron Polski.

23. Przeżycia z czasów pobytu w Rosji spowodowały, że wcześniej zacząłem rozumieć, że teoria socjalizmu znacznie różni się z praktyką. Władza radziecka stwarzając nam makabryczne warunki życia jednocześnie posługiwała się propagandowymi hasłami o opiece nad mniejszościami narodowymi.

Legnica, II 1988

Uzupełnienia do relacji p. Rę. Wojtyło z V.1988 r.

Ad.I2. Z Sękowa wywieziono około 70 osób. Wraz z moją rodziną wywieziono: Ignacego Skotnickiego wraz z rodziną, Władysławą Skotnickiego z rodziną, Henryka Skotnickiego z rodziną, Adolfa Skotnickiego z rodziną, Michała Więckowicza z żoną i rodzicami, Jana Kudłę z żoną i dwoma synami oraz jego rodziców, rodzinę Stefanowiczów, rodzinę Kucielów, rodzinę Doboszów, Wojciecha Zielonkę z rodziną. Moja siostra ma na imię Władysławą Irena.

Ad.I3. W Borzowie przebywali wszyscy wyżej wymienieni oraz z innych miejscowości między innymi: rodzina Fijałkowskich /ojciec, matka, córka Helena oraz trzech synów: Franciszek, Jan, Benon/, rodzina Kuklów, rodzina Jasińskich. Na zesłaniu zmarli: rodzice Michała Więckowicza, rodzice Jana ~~Zielonki~~ Kudły, Maria Zielonka - córka Wojciecha.

Znajomy ojca skazany na pracę w kopalni na Sachalinie nazywał się Szymański - imienia nie pamiętam.

W Hanasówce przebywali: rodzina Zielonków, Kudłów, Fijałkowskich, rodzina Ignacego Skotnickiego, rodzina Gutów. Zmarła Zofia Skotnicka, córka Ignacego.

Indeks osób do relacji p. Wojtyło

1. Dobosz - rodzina polska wywieziona z Sękowa pow. Brzeżany 10.11.1940 r., na zesłaniu w Borzowie /Krasnojarski Kraj/.
2. Helena Fijałkowska - wywieziona z Sękowa pow. Brzeżany 10.11.1940 r., na zesłaniu w Borzowie /Krasnojarski Kraj/, od 1944 r. w Hanasówce na Ukrainie skąd powróciła do Polski po wojnie /45 lub 46 r./
3. Benon Fijałkowski - brat Heleny, losy jak siostra.
4. Franciszek Fijałkowski - brat Heleny i Benona, losy j.w.
5. Jan Fijałkowski - brat poprzednich, losy j.w.
6. Fijałkowsy - rodzice Heleny, Benona, Franciszka i Jana. Losy jak dzieci.
7. Gutowie - rodzina Polaków, zesłańców, w 44 r. przebywali w Hanasówce na Ukrainie skąd przyjechali w 45 lub 46 r. do Polski.
8. Jasińscy - rodzina zesłańców Polaków, w 1941 przebywali w Borzowie /Krasnojarski Kraj/.
9. Kucielowie - rodzina polska, patrz pkt 1.
10. Jan Kudła - wraz z żoną i dwojgiem dzieci wywieziony 10.11.1940 r. z Sękowa pow. Brzeżany, w 1941 w Borzowie /Krasnojarski Kraj/, od 1944 w Hanasówce na Ukrainie, skąd przyjechali do Polski.
11. Kudłowie - rodzice Jana, wywiezieni 10.11.1940 r. z Sękowa, zmarli na zesłaniu w Borzowie.
12. Kukłowie - rodzina polskich zesłańców, w 1941 r. w Borzowie /Krasnojarski Kraj/.
13. Adolf Skotnicki - wraz z rodziną, patrz pkt. 1.
14. Henryk Skotnicki - wraz z rodziną, patrz pkt. 1.
15. Ignacy Skotnicki - wraz z rodziną, patrz pkt. 2.
16. Zofia Skotnicka, córka Ignacego - wywieziona wraz z rodziną 10.11.40 r. z Sękowa, w 41r. w Borzowie /Krasnojarski Kraj/, od 44r. w Hanasówce na Ukrainie, tam zmarła.
17. Władysław Skotnicki - wraz z rodziną, patrz pkt. 1.
18. Stefanowiczowie - rodzina polska, patrz pkt. 1.
19. Szymański - Polak, zesłaniec, pracownik kołchozu w Turowie

/Krasnojarski Kraj/, skazany za kradzież zboża na 3 lata ciężkich robót, zmarł w obozie na Sachalinie.

20. Michał Więckowicz z żoną - patrz pkt. 1.
21. Więckowiczowie - rodzice Michała, wywiezieni wraz z nim, zmarli na zesłaniu w Borzowie.
22. Franciszek Wojtyło - ojciec autora relacji, wywieziony 10X.II. 1940 r. z Sękowa pow. Brzeżany, od III.40 r. do zimy 41 r. w Borzowie /Krasnojarski Kraj/, następnie do IX.44 r. w Turowie /Krasnojarski Kraj/. Od końca 1944 r. do przyjazdu do Polski /45 lub 46 r./ w Hanasówce koło Zaporozża na Ukrainie.
23. Maria Wojtyło - matka autora, żona Franciszka, patrz pkt 22.
24. Władysława Irena Wojtyło - siostra autora, córka Franciszka i Marii, patrz pkt 22.
25. Wojciech Zielonka z rodziną - patrz pkt 2.
26. Maria Zielonka - córka Wojciecha, wywieziona wraz z rodziną, zmarła na zesłaniu w Borzowie.
27. Duda-Dudzińska - zesłanka, nauczycielka, w Hanasówce uczyła /nieoficjalnie/ polskie dzieci historii i języka.

Zlikwidować punkty - relacje cisyta.

1/885

© ARCHIWUM WARSZAWY

1. Roman Wojtyła, (urodzony 21.11.1932 w Sękowie, pow. Brzeżany, woj. Tarnopol, ojciec Franciszek, matka Maria, pochodzenie chłopskie).

X. Urodzился się w Sękowie, dokąd przyjechali w 1928 r. ^{roku} moi rodzice. Wcześniej sprzedali ziemię w Kraskowskiej i kupili 4,5 ha gruntu na Kresach.

X. Dwa pułki kawalerii ³ stacjonowały ² w Brzeżanach, ¹ ale w chwili wkroczenia Armii Czerwonej nie było ich. Armia Czerwona po wkroczeniu przystąpiła do rozbrajania band Ukraińców. Po wybuchu wojny Ukraińcy zorganizowali się w grupy i mordowali Polaków, którzy uciekali, pozostawiając gospodarstwa.

Moja rodzina uciekła do Brzeżan, które bronione były przez oddziały młodzieży. Po wkroczeniu Armii Czerwonej umożliwiono Polakom /i mojej rodzinie/ powrót do gospodarstw.

X. Po objęciu władzy przez administrację radziecką otwarto w Sękowie polską szkołę. Zaspokrzono uczniów w rosyjskie zeszyty i ołówki. Pamiętaj, że w obiegu były pieniądze polskie i rosyjskie.

X. Pamiętaj, że w szkole był jeden oficer rosyjski, nie pamiętam natomiast jakie pełnił funkcje.

X. 10 lutego 1940 roku wywieziono nas na Sybir.

12. Wszystkich Polaków z Sękowa wywieziono pod przymusem. 10 lutego 1940 o godzinie 4 rano przyszło ^{dwóch} rosyjskich żołnierzy uzbrojonych w karabiny i dwóch cywilów /Ukraińców/ uzbrojonych w broń myśliwską. Przeprowadzili rewizję w domu i rewizję osobistą matki i ojca. Wskazano nam przygotować się do podróży. Pozwolono zabrać tylko pościel, ubranie, chleb z domu, słoninę i 50 kg maki. Na sennicach zawieszono nas do Brzeżan /ok. 10 km/. Następnie wszystkich załadowano do wagonów towarowych. Były to małe wagony. W każdym jezdniaku ~~ch~~ chowało ok. 30 osób wraz z dobytkiem. Okna były zakratowane drutem kolczastym i pozamykane. Pociąg był konwojowany przez wojsko. W każdym wagonie były pryce pietrowe, pisała ogromne ci:snots. Dziura w podłodze była jedynym "urządzeniem" sanitarnym /podróżują-

cy wykonali zasłonę z koców/. W wagonie był też piecyk żelazny.

Wagony były stale zamknięte; raz na jakiś czas mogło wyjść dwóch mężczyzn z każdego wagonu, by pod strażą przynieść wodę i drewno na opał. Wiele osób zmarło w czasie drogi. Zwłoki wyrzucano z wagonów. Nie wiem, co działo się z nimi później.

Zachyliamy od 10 lutego do 10 marca 1940. Z Brzeżan wieszono nas pociągami do Kanska. Z Kanska do Abanu /ok. 200 km/ samochodami. Z Abanu do Borzowa saniami. Z mojej rodziny wywieziono mojego ojca, matkę i siostrę starszą ode mnie o dwa lata/. Wiosną Borzowo leżało nad Jenisejem w Krasnojarskim Kraju.

10. [Borzowie mieszkali wywiezieni Polacy i zamieszkujący tu na stałe Rosjanie. Wszyscy Polacy pracowali przy wyrębie lasu. Zobowiązani byli do pracy mężczyźni i kobiety w wieku 16 - 60 lat. Pracowali we własnych ubraniach, nie dostosowanych do ^{dużo} niskich temperatur. Praca odbywała się bowiem do temperatury -45 stopni C. Tylko przy niższej odwoływano pracę. Wiele ludzi miało odmrożeńca. W ośrodku był tylko jeden felczer. Nie dysponował żadnymi lekami oprócz aspiryny i chininy. Sporadycznie zdarzało się, że zwalniali Polaków z pracy, śledzili o wtedy, gdy chorey miał 40 stopni gorączki. Obydwoje moi rodzice pracowali przy wyrębie lasu w odległości 30 - 40 km od domu, w miejscowości Tanskij Őst. Do domu mogli przychodzić /pieszo/ co dwa tygodnie. W tym czasie zostawialiśmy z siostrą w domu sgni.

Przez pierwsze pół roku ^{400 gr. dziennie} każdy pracujący dostawał po 4 kg chleba, pozostałe /dzieci i starcy - 40 ^{gr. dziennie} dag, później odpowiednio 0,5 kg i 200 ^{gr. dziennie} dag chleba. Ludzie masowo umierali z głodu i wycieńczenia. Do Borzowa przyjechało 300 osób, gdy wywieziono nas w 1941 roku było tylko 120. Po pół roku dorosłych zaopatrzone w ubranie robocze. Dzieci i starzy nie otrzymywali żadnych ubrań. Szyte więc ubranie z worków itp. Polakom nie wolno było w ~~żaden sposób~~ łowić ryb w Jeniseju. Stale pilnowało ich dwóch uzbrojonych NKWD-istów, nie wolno było ¹⁰² się oddalać.

W zimie 1941 roku władze radzieckie pozwoliły Polakom przenieść się do kolchozów. Było to dobrowolne, ale kolchoz musiał wyrazić zgodę na przyjęcie Polaków. Nasze rodziny znalazła się w kolchozie w Turowie /ok. 40 km od Abanu/. Byliśmy tam do wczesnia 1944 roku.

Obowiązywał tam nakaz uczęszczania dzieci do rosyjskiej szkoły. Dzieci, które chodziły do szkoły otrzymywały ^{200 gramów} ~~100~~ chleba, te, które nie chodziły ^{- tylko} 200 g.

Wiem, że podczas siewów w kolchozie znajomy ojciec ukradł około 1 kg żyta. Został aresztowany, zorganizowano proces pokazowy i skazano go na 3 lata ciężkiej pracy w kopalni na schalinie. Po pół roku zastąpiono rodzinę, iż zmarł na choroby żołnierz.

W 1944 roku zostaliśmy przesiedleni na Ukrainę, do Hespanówki koło Zaporozia. Było tam znacznie lepiej pod względem wyżywienia. Na polach było kukurydza i słonecznik. Ochrona kolchozowa prawie wcale nie pilnowała, więc Polacy kradli to, co było na polach.

2. Hansałowce była polska nauczycielka, p. Duda ~~-~~ Dudzińska, która bez wiedzy i zgody władz rosyjskich uczyła polskie dzieci języka polskiego i historii.

X. Po utworzeniu Związku Patriotów Polskich między Polakami rozszalała się wiadomość, że można składać prośby o powrót do kraju. Ojciec złożył takie podanie. Oddział ZPP działał w Zaporoziu. Wielu Polaków złożyło takie podania i po jakimś czasie zorganizowano transport do Polski. Wieziono nas pociągami. Do Dugu transport miał dwóch komendantów - rosyjskiego i polskiego /był nim mój ojciec/. Po przekroczeniu Dugu transportem kierował już tylko polski komendant. Pociągami przyjechaliśmy na Ziemię Zachodnią.

X. Nie mieliśmy szczególnych kłopotów z aklimatyzacją. Po przyjeździe w okolicy Legnicy rodzice otrzymali gospodarstwo rolne, w którym nieco wcześniej stacjonowała Armia Czerwona. Później ukończyłem liceum, a następnie Politechnikę ze Wydziału Budownictwa.

A. Pamiętaj, że w miejscach naszego pobytu w ZSRR znajdowali się Polacy z różnych stron Polski.

L. Doświadczenia z czasów pobytu w Rosji spowodowały, że wcześniej zaczęłam rozumieć, że teoria socjalizmu znacznie różni się z praktyką. Władza radziecka stwarzając nam męczące warunki życia jednocześnie posługiwała się propagandowymi hasłami o opiece nad mniejszościami narodowymi.

Legnica

II 1968

N

Indeks osób do relacji p. Wojtyła

WOJTYŁA
1/885

1. Dobosz - rodzina polska wywieziona z Sękowa pow. Brzeżany 10.II.1940 r., na zesłaniu w Borzowie /Krasnojarski Kraj/.
2. Helena Fijałkowska - wywieziona z Sękowa pow. Brzeżany 10.II.1940 r., na zesłaniu w Borzowie /Krasnojarski Kraj/, od 1944 r. w Hanasówce na Ukrainie skąd powróciła do Polski po wojnie /45 lub 46 r./
3. Benon Fijałkowski - brat Heleny, losy jak siostra.
4. Franciszek Fijałkowski - brat Heleny i Benona, losy j.w.
5. Jan Fijałkowski - brat poprzednich, losy j.w.
6. Fijałkowscy - rodzice Heleny, Benona, Franciszka i Jana. Losy jak dzieci.
7. Gutowie - rodzina Polaków, zesłańców, w 44 r. przebywali w Hanasówce na Ukrainie skąd przyjechali w 45 lub 46 r. do Polski.
8. Jasieńscy - rodzina zesłańców Polaków, w 1941 przebywali w Borzowie /Krasnojarski Kraj/.
9. Kucielowie - rodzina polska, patrz pkt 1.
10. Jan Kudła - wraz z żoną i dwojgiem dzieci wywieziony 10.II.1940 r. z Sękowa pow. Brzeżany, w 1941 w Borzowie /Krasnojarski Kraj/, od 1944 w Hanasówce na Ukrainie, skąd przyjechali do Polski.
11. Kudkowie - rodzice Jana, wywiezieni 10.II.1940 r. z Sękowa zmarli na zesłaniu w Borzowie.
12. Kukłowie - rodzina polskich zesłańców, w 1941 r. w Borzowie /Krasnojarski Kraj/.
13. Adolf Skotnicki - wraz z rodziną, patrz pkt. 1.
14. Henryk Skotnicki - wraz z rodziną, patrz pkt. 1.
15. Ignacy Skotnicki - wraz z rodziną, patrz pkt. 2.
16. Zofia Skotnicka, córka Ignacego - wywieziona wraz z rodziną 10.II.40 r. z Sękowa, w 41r. w Borzowie /Krasnojarski Kraj/, od 44r. w Hanasówce na Ukrainie, tam zmarła.
17. Władysław Skotnicki - wraz z rodziną, patrz pkt. 1.
18. Stefanowiczowie - rodzina polska, patrz pkt. 1.
19. Szymański - Polak, zesłaniec, pracownik kołchozu w Turowie

/Krasnojarski Kraj/, skazany za kradzież zboża na 3 lata ciężkich robót, zmarł w obozie na Sachalinie.

20. Michał Więckowicz z żoną - patrz pkt. 1.
21. Więckowiczowie - rodzice Michała, wywiezieni wraz z nim, zmarli na zesłaniu w Borzowie.
22. Franciszek Wojtyło - ojciec autora relacji, wywieziony 10X.II. 1940 r. z Sękowa pow. Brzeżany, od III.40 r. do zimy 41 r. w Borzowie /Krasnojarski Kraj/, następnie do IX.44 r. w Turowie /Krasnojarski Kraj/. Od końca 1944 r. do przyjazdu do Polski /45 lub 46 r./ w Hanasówce koło Zaporozża na Ukrainie.
23. Maria Wojtyło - matka autora, żona Franciszka, patrz pkt 22.
24. Władysława Irena Wojtyło - siostra autora, córka Franciszka i Marii, patrz pkt 22.
25. Wojciech Zielonka z rodziną - patrz pkt 2.
26. Maria Zielonka - córka Wojciecha, wywieziona wraz z rodziną, zmarła na zesłaniu w Borzowie.
27. Duda-Dudzińska - zesłanka, nauczycielka, w Hanasówce uczyła /nieoficjalnie/ polskie dzieci historii i języka.